

# WSTĘP

## Leoncjusz Machieras i jego dzieło<sup>1</sup>

### Wyspa

Cypr stanowi wyjątkowo „urodzajne” pole do badań nad problematyką związaną z kształtowaniem się tożsamości narodowej i społecznej, relacjami peryferii i centrum, procesami akulturacji i hybrydyzacji, antytecznymi konstruktami pamięci indywidualnej i zbiorowej czy zjawiskami takimi, jak współwystępowanie kultur i cywilizacji, ich zderzanie się, przekształcanie i mieszanie w procesie kolonizacji. Zjawiska te towarzyszą dziejom wyspy od czasów antycznych po dziś dzień.

Skolonizowany równocześnie od strony Europy przez Achajów epoki mykeńskiej, od strony Azji przez Fenicjan (pierwotnych mieszkańców nieznanego pochodzenia, po których materialne ślady niemal całkowicie zaginęły, Grecy nazywali Eteocypryjczykami) Cypr od zarania historii związany był kulturowo zarówno z Zachodem, jak i ze Wschodem. Szczególne położenie wyspy na Morzu Śródziemnym w miejscu przecinania się morskich szlaków handlowych z Anatolii na zachód i na południe do Egiptu i krain Afryki, a potem dogodny przystanek w wyprawach krzyżowych i pielgrzymkach do Ziemi Świętej sprawiły, że swoje ślady zostawili tu Asyryjczycy, Egipcjanie, Fenicjanie,

---

<sup>1</sup> Angielskojęzyczna wersja części tekstu: *A Greek at the Lusignan Court: Leontios Makhairas and His Cyprus* [w:] *Spain – India – Russia: Centres, Borderlands and Peripheries of Civilisations: Anniversary Book Dedicated to Professor Jan Kieniewicz on His 80th Birthday*, ed. J.S. Ciechanowski, C. González Caizán, Warszawa 2018, s. 413–425.

Persowie, nie mówiąc już o Grekach, którzy niemal całkowicie zhellenizowali wyspę w czasach klasycznych i hellenistycznych (dynastia Teukrydów). Po wojnie peloponeńskiej, która położyła kres dominacji Aten, Cypr – leżący na peryferiach kultury greckiej – w IV w. p.n.e. na krótko znalazł się w orbicie zainteresowania polityków ateńskich. Wybitny mówca i ideolog ateński Isokrates poświęcił kilka mów i traktatów królom dynastii Teukrydów Euagorasowi i Nikoklesowi, upatrując w nich kandydatów na liderów świata greckiego, zdolnych do zjednoczenia skłóconych polis greckich we wspólnym panhelleńskim celu – wyprawy przeciwko Persom. Jednak za czasów Rzymian i Bizantyńczyków Cypr ponownie stanowił jedynie część odległej prowincji, ustawicznie atakowanej przez piratów i najeżdżanej przez Arabów. Znaczenie wyspa zyskała w okresie wypraw krzyżowych. Po IV krucjacie krzyżowcy skolonizowali ją, tworząc feudalne królestwo pod panowaniem dynastii Lusignanów. Ostatnia władczyni, Katarzyna Kornaro (Cornaro), abdykowała w 1489 r. na rzecz Wenecjan, po których przyszli Turcy osmańscy, podbijając Cypr w 1571 r. i na zawsze zmieniając skład etniczny wyspy, a po nich Brytyjczycy, którzy włączyli Cypr do Korony jako zamorską kolonię (1925).

## Kronika

Powstała w XV w. kronika **Leoncjusza Machierasa** (Λεόντιος Μαχαιράς [Leontios Makhairas]) – *Ἐξήγησις τῆς γλυκείας χώρας Κύπρου ἢ ποία λέγεται Κρόνακα τουτέστιν Χρονικόν*<sup>2</sup> (Wykład<sup>3</sup> o słodkiej ziemi Cypru *Cronaca*, to jest Kroniką zwany) dokumentuje okres panowania na wyspie frankijskich władców i tym samym dzieje zderzenia dwóch tradycji: tradycji świata greckiego i łacińskich przybyszów.

To bez wątpienia najwybitniejsze dzieło kronikarstwa greckiego średniowiecza<sup>4</sup>. Głównie a nierzadko wręcz jedyne źródło do dziejów Cypru pod panowaniem łacinników, a zarazem pomnik żywej potocznej greki cypryjskiej wieków średnich. Kronika obejmuje 1131 lat dziejów Cypru: od odnalezienia Prawdziwego Krzyża przez świętą Helenę (327 r.) aż po schyłek panowania Franków na wyspie – śmierć króla Jana II (1458 r.)<sup>5</sup>.

<sup>2</sup> W dalszym ciągu wszystkie wyrazy (także tekst kroniki) cytowane w oryginale greckim podaje w monotonicznym systemie akcentowania.

<sup>3</sup> Tytuł kroniki w manuskrypcie weneckim (V) zaczyna termin *εξήγησις* – ‘ustne wyjaśnienie’, ‘opowiadanie’, ‘wykładnia’, ‘tłumaczenie’, co Dawkins oddaje wyrazem ‘recital’. To jeden z elementów wskazujących na to, jak wiele zaczerpnął Machieras z tradycji twórczości ludowej i techniki przekazu ustnego (patrz niżej).

<sup>4</sup> Λ. Μαχαιράς, *Χρονικό της Κύπρου: Παράλληλη διπλωματική έκδοση των χειρογράφων*, εισαγ. επ. Μ. Πιερής, Α. Νικολάου-Κονναρή (M. Pieris, A. Nikolau-Konnari), Λευκωσία 2003 (cytowane jako P-NiK). L. Makhairas, *Recital Concerning the Sweet Land of Cyprus Entitled ‘Chronicle’*, ed. and transl. R.M. Dawkins, vol. I–II, Oxford 1932.

<sup>5</sup> Narrację ciągłą wydawca i tłumacz *Kroniki* Richard Dawkins podzielił na sześć bardzo nierównych objętościowo ksiąg, tak że księga I obejmuje okres od roku 327 aż po 1359 (w tym krótkie wzmianki

Tekst zachował się w trzech manuskryptach, wywodzących się z dwóch różniących się gałęzi rękopiśmiennych. Jedną gałąź obejmuje rękopis wenecki – Venet. Marc. Gr. VII 16, 1080 (V), zawierający też *Kronikę* Jerzego Bustroniosa i datowany na XVI w., druga to manuskrypt z Oksfordu – Oxon. Bodl. Selden Supra 14, dawniej 13, 3402 (O), z licznymi lakunami, datowany na poł. XVI w., oraz manuskrypt z Rawenny – Raven. Class. 187, dawniej 141,1 G. (R), datowany na przełom XVI i XVII w. Analiza porównawcza tych trzech rękopisów prowadzi wydawców odpisu dyplomatycznego Michalisa Pierisa i Angiel Nikolau-Konnari do wniosku, że w przeciwieństwie do staranniej opracowanej literacko wersji V, język O i zwłaszcza R zachowuje cechy mowy potocznej, a w narracji wyraźne są ślady tradycji przekazu ustnego. Rękopis V jest jedynym, który wprowadza obszerniejsze wzmianki o rodzinie Machierasów i o samym kronikarzu w pierwszej osobie, w rękopisie R zdarza się to sporadycznie. Pieris i Nikolau-Konnari wnioskujeją z tego, że V jest wersją najstarszą i najbliższą autorskiej. Z kolei z analizy uproszczonej (fonetycznej) ortografii i użycia liter łacińskich w wersji R wynika, zdaniem wydawców, że skrybą był dwujęzyczny Cypryjczyk, władający jedynie greką mówioną, co więcej, wysuwają oni hipotezę, że był on tożsamy z tłumaczem kroniki na włoski, znanym jako Diomidi Strambali (dawniej: Strambaldi).

Nadia Anaxagorou<sup>6</sup>, która analizowała strukturę *Kroniki* metodami narratologii, posługując się kategoriami Gérarda Genette'a, zwróciła uwagę na kunsztowne ustrukturalizowanie tekstu, swoisty dobór opisywanych wydarzeń i dysproporcję w ich traktowaniu, wynikające częściowo z zainteresowań autora, częściowo z umyślnych przemilczeń, częściowo ze stanu rękopisu, w ostatniej partii zawierającego dopiski innych osób / innej osoby.

Machierasa interesuje głównie to, co królestwa Cypru dotyczy i na Cyprze się toczy, o wydarzeniach, jakie zachodzą poza wyspą lub jej nie dotyczą, nie dowiadujemy się prawie niczego.

Rozpoczyna narrację od nazwania Cypru „umiłowaną”, „drogą ziemią” (ακριβή χώρα), „naszą ziemią” (η δική μας χώρα), „naszym godnym najwyższego podziwu Cyprem” (την πανθαύμαστην Κύπρον).

Jednak obraz Cypru z pierwszej stronicy *Kroniki* – nasze pierwsze z nim spotkanie – jest szokujący: trwające latami susze i głód (πείνα μεγάλη), zanik roślinności, w końcu zupełne wyludnienie. Machieras rozpoczyna narrację od opisu wyspy bezludnej (το τόσον όμορφον νησίον και ήτον έρημον). Wrażenie jest takie, jakby historia Cypru

---

o rządach Gwidona z Lusignan i panowaniu królów: Amalryka I, Hugona I, Henryka I, Hugona II i III, Jana II, Henryka II, Hugona IV), a kolejne – lata panowania poszczególnych królów od Piotra I (1359–1369) przez Piotra II (1369–1382), Jakuba I (1382–1398), Janusa (1398–1432) po Jana II (1432–1458).

<sup>6</sup> N. Anaxagorou, *Narrative and Stylistic Structures in the Chronicle of Leontios Machairas*, Nicosia 1998.

zaczynała się od nawrócenia Konstantyna Wielkiego i misji świętej Heleny i jakby dzieje chrześcijaństwa i Cypru były ze sobą nierozzerwalnie splecione. Z narracji Machierasa wynika ponadto, że w okresie między wizytą Heleny a pojawieniem się łacinników ludność cypryjska była po części (jeśli nie w większości) pogańska, co spowodowało, że po zdobyciu Jerozolimy przez Saracenów chroniący się tu duchowni musieli się ukrywać i wielu poniosło męczeńską śmierć, dzięki czemu Cypr zyskał licznych świętych. Skrupulatnie i z widoczną dumą kronikarz wylicza setki świętych patronów Cypru i dokonywane za ich pośrednictwem cuda, wspomina o 14 biskupstwach greckich i ich świętych hierarchach, konstruuje obraz Cypru jako współkolebki chrześcijaństwa i ważnego ośrodka, który w niczym nie ustępuje chrześcijaństwu łacińskiemu.

Konstrukt ten wzmacnia jeszcze opowieść-dygresja o dziejach Chrystusowego Krzyża na Cyprze, podzielona na trzy dramatyczne akty: kradzież w 1318 r. krzyża z relikwią Krzyża Chrystusowego przez łacińskiego księdza z zawiści (I 63–64) i porzucenie go u stóp drzewa karobowego; dzieje cudownego odnalezienia krzyża przez młodego pasterza (1340 r.) i opis licznych cudów (I 65–67); historia prób, jakim poddano krzyż, by potwierdzić jego autentyczność i zbić bezpodstawne oskarżenia zazdrosnych łacinników.

A że łacinnicy zazdroszczą Romejom, ukrywają cuda, które dokonują się za sprawą ikon i części Prawdziwego Krzyża w kościołach romejskich, nie z niewiary, jeno z zawiści, dlatego też powtarzają duchowni łacińscy, że Krzyż nie jest Prawdziwym Drewnem, a cuda są dziełem sztuczek (I 67).

Machieras dowodzi, że cypryjscy Romejowie<sup>7</sup> na długo przed sprowadzeniem obcych księży (ξενικοί, I 96) mieli własną wspaniałą tradycję religijną, której łacinnicy nie mają żadnego prawa naruszać.

Cudowne ozdrowienia, jakie dokonały się za sprawą cypryjskiego Krzyża, potwierdziły jego autentyczność, a tym samym, jak implicite wynika z przemyślanej narracji kronikarza, prawowierność chrześcijan romejskich i ich prawo do niezależności. Machieras nigdzie w swej relacji nie deprecjonuje Kościoła zachodniego, papieża nazywa zawsze Najświętobliwszym i za naturalne uważa współistnienie na równych prawach obu konfesji, co zresztą nie dziwi, skoro w jego rodzinie byli, jak wynika z tekstu kroniki, i mniszka romejska, i ksiądz łaciński. Natomiast wszelkie próby nawracania ludności romejskiej przemocą, np. zabiegi templariuszy czy poczynania legata papieskiego Piotra Tomasza z Karmelu, budzą wyjątkowo ostrą reakcję kronikarza.

---

<sup>7</sup> Jako obywatele cesarstwa rzymskiego Grecy nazywali siebie Romejami (Rzymianami) aż do czasów powstania przeciwko Turkom w XIX w. Termin „hellen” oznaczał w wiekach średnich poganina.

Jego najsilniejszy sprzeciw wywołuje odstępstwo od wiary przodków – apostazja sir Tybalda Belfarage'a. Machieras przedstawia go początkowo jako młodzieńca licznych przymiotów, bohatera zasłużonego w walkach z Genueńczykami, by z ubolewaniem przejść do szczegółowego opisu jego demoralizacji, upadku i zbrodni. Trzeba tu jednak wspomnieć, że Machieras ma osobiste powody do potępienia tego wysokiego urzędnika dworu Piotra I i Piotra II, był on bowiem współwinny zamordowania wspomnianego wyżej jego krewniaka, księdza Filipa.

Wszystko to przydarzyło się *Tybaldowi*<sup>8</sup> dlatego, że zaprzestał on pokładać nadziei w Bogu, a uwierzył we własny spryt i w miłość króla, i dla własnego wyniesienia na tym świecie zaparł się wiary ojców/romejskiej i stał się łacinnikiem, *wierząc, że Bóg łacinników jest jakimś innym Bogiem niż Bóg Romejów. Ktokolwiek jednak tak [nisko] sobie ceni to, co miał być we czci, że to zmienia, tego Bóg nie kocha ani na tym, ani na tamtym świecie. Dlatego nie wolno pogardzać prawą wiarą*. Co wcale nie znaczy, jakobym potępiał łacinników! Tylko po co grek miałby zostawać łacinnikiem? Dlatego, że jest ortodoksyjnym chrześcijaninem, miałby wypierać się z pogardą jednego, by przystępować do drugiego wyznania? A ty, czy wzgardzisz pierwszą wiarą? A on nie był heretykiem, co to stał się prawym chrześcijaninem. Wszak łacinnicy należą do kościoła apostołskiego, a znów grecy do katolickiego tj. powszechnego! (III 317).

Dawkins dodaje w przekładzie zwrot „my reader”, wyjaśniając, że Machieras zwraca się tu do łacinników z retorycznym pytaniem, czy pogardzają oni konfesją grecką, i oczekuje oczywistej odpowiedzi negatywnej. Argumentuje, że skoro i łacinnicy, i grecy są „dobrymi chrześcijanami”, nie ma powodu do zmiany jednego wyznania na drugie. Moim zdaniem jednak Machierasowi chodzi o coś innego. Manipulując wyrazami καθολικός (powszechny) i αποστολικός (apostołski), próbuje mianowicie wykazać, że grecy i łacinnicy wierzą w jednego Boga i w gruncie rzeczy ich credo niczym się nie różni, w „romejskim” wyznaniu wiary mowa jest bowiem o jednym „katolickim”, czyli właśnie „powszechnym” Kościele. Zatem, zmieniając wyznanie, Tybald nie porzucił błędnej wiary (αιρετικός) na rzecz prawowiernej (ορθόδοξος), bo obie są i apostołskie, i katolickie, ale zaparł się wiary ojców (την πατρικήν του πίστιν), zdradził rodzimą tradycję i sprzeniewierzył się własnej tożsamości. Z przemyślanej w każdym szczególnie narracji wynikać może (implicite) ostrzeżenie, kierowane do rodaków kronikarza. Dzięki swoim talentom Tybald osiągnął wysokie stanowisko na dworze królewskim i cieszył się łaskami i osobistą przyjaźnią króla (przy czym nikt nie skłaniał go do zmiany wyznania, ani mu ono nie przeszkadzało w niezwykłym awansie społecznym). Nadmierna ambicja i wygórowane oczekiwania doprowadziły go do buntu i zamordowania łacińskiego księdza, ale nade wszystko – jak stwierdza Machieras – zgubiła go utrata łaski Bożej, zdrada własnej rodzimej tożsamości – το Ρωμαϊκόν.

<sup>8</sup> Sposoby zapisu objaśniono w podrozdziale „O przekładzie”.

Politykę demograficzną pierwszych Lusignanów Machieras tłumaczy strachem przed powtórzeniem się buntu ludności (doszło do krwawych zamieszek przeciwko templariuszom, którzy potraktowali wyspę mniej więcej tak jak niegdyś Rzymianie prowincje), a także obawą, że bunt poprze bazyleus bizantyński.

Cały kraj pełen był Romejów (I 20).

Pierwszy król Cypru, brat Gwidona z Lusignanu, Amalryk (Emeryk) I, sprowadził na wyspę łacińskich osadników, kusząc ich przywilejami i zapewniając osobną jurysdykcję, a wraz z nimi zachodnich duchownych, którzy przejęli – pisze Machieras – większość majątków kościelnych i dochodów.

Narracja I księgi obejmuje ponad tysiąc lat dziejów Cypru. Zauważono, że kronikarz bardzo niewiele miejsca poświęca zwierzchnictwu bizantyńskiemu, niewiele ma do powiedzenia na temat panowania samozwańczego władcy Cypru Izaaka Komnenosa. Machieras skrótowo też i powierzchownie traktuje lata panowania pierwszych królów dynastii łacińskiej. Jak sam stwierdza, interesowało go, żeby pokazać:

...jak królestwo odebrane zostało Romejom i dostało się łacinnikom, i jak sprowadzono obcych, żeby strzegli porządku na miejscu, i jak sporządzono asyzy\*, i jak król i rycerze przysięgli, że je zachowają, i jak przywieziono księży łacińskich i wzniesiono kościoły, i o wielu innych sprawach, i jaka była kolejność królów aż do króla Piotra (I 96).

Narracja zwalnia wraz z początkiem panowania Piotra I, którego kronikarz nazywa „ostrożnym” (φρόνιμος, II 93), „dobrym” (καλός, II 93) i podziwia za „piękne czyny” (καλά έργα, II 12), umiejętność rządzenia i sukcesy militarne. Podziw ten widać w sposobie, w jaki opisuje np. konflikt wywołany przez legata papieskiego Piotra Tomasza z Karmelu, na siłę chcącego nawracać ludność miejscową i wymusić bierzmowanie księży greckich.

...Król Piotr i wszyscy panowie przyjęli go z wszelkimi honorami; a on zapragnął z Romejów uczynić łacinników i chciał im dać konfirmację. I doszło do wielkiej kłótni między Romejami a łacinnikami. Posłał ludzi, żeby wezwali biskupów i igumenów\*, i popów\*, i zebrali się pewnego dnia w kościele Mądrości Bożej, atoli biskupi nie znali jego zamiarów. Ledwie znaleźli się w kościele, zaryglowano drzwi i konfirmowano jednego popa\* imieniem Mandzis; pozostali stawili opór, a Frankowie usiłowali ich obezwładnić *i konfirmować ich gwałtem; i wielkie powstało zamieszanie* (II 2).

Interwencja króla zapobiega rozlewowi krwi (oburzeni mieszkańcy zamierzali wywać drzwi kościoła i podłożyć ogień), wysłani przezeń do papieża posłowie mają – twierdzi Machieras – prosić go, „żeby nie przysyłał legatów, którzy wywołują zamieszki” (II 4).

W ten sposób frankijski król niejako bierze w opiekę Kościół grecki i umożliwia obu konfesjom pokojowe współistnienie. Gdy w 1360 r. dochodzi do starć ulicznych między cudzoziemskimi najemnikami a miejscową ludnością, znowu sytuacja wraca do normy dzięki interwencji króla – gwaranta społecznego ładu.

Niewiele dowiadujemy się z *Kroniki* o życiu codziennym mieszkańców Cypru. Tylko opowieść o legendarnym majątku kupca z Famagusty, nestorianina Franciszka Lachy, i wydanej przez niego dla króla i dworu uczcie (I 86–93) pozwala zrozumieć, dlaczego Famagusta cieszyła się podówczas w Europie sławą miasta baśniowych bogactw.

Rzadko tylko Machieras przerywa relację z wydarzeń politycznych na dworze Lusignanów, by podać zwięzłą informację o klęsce żywiołowej, jak zaraza morowa, która w 1348 r. zabiła połowę mieszkańców wyspy (była to pandemia szerząca się w całej Europie, ta, którą uwiecznił w *Dekameronie* Boccaccio), epidemia uśmiercająca dzieci w 1363 r. czy plaga szarańczy, która pustoszyła wyspę w 1351 r. (I 62) i niszczyła plony w latach 1409–1412 (V 9).

Opisując panowanie Piotra II, najwięcej miejsca poświęca Machieras konfliktowi ze zniechęconymi Genuńczykami (ἀπίστοι, πονηροί Γενουβίσοι, III 79, 142). Kronikarz kilkakrotnie przerywa narrację, by osobiście skomentować wydarzenia.

Dla jego postawy ważna jest jego ocena epizodu bizantyńskiego. Oto posłowie bazyliusa Jana V Paleologa proponują Piotrowi II małżeństwo z cesarską córką (1373 r.). Zdaniem Machierasa to wielcy panowie frankijscy, dbający tylko o własne interesy, doprowadzili do fiaska rokowań.

Atoli z winy zadawnionej nienawiści Franków do Romejów nie wybrali tego, co lepsze (III 67)

– ubolewa kronikarz.

Najzagorzalsze spory, zwłaszcza wśród uczonych greckich, toczyły się i toczą ciągle wokół problemu świadomości narodowej i „etnoreligijnej” lojalności autora *Wykładu o słodkiej ziemi Cypru*. Większość badaczy greckich ma tendencję do odczytywania *Kroniki* przez pryzmat uwarunkowań politycznych swoich czasów i osobistych sympatii. I tak na przykład pierwszy wydawca tekstu Machierasa uczonego Konstandinos Sathas<sup>9</sup> widział w autorze – a był to okres największej żywotności Wielkiej Idei – antyfrankijsko nastawionego patriotę greckiego, wspominającego z nostalgią czasy, kiedy Cypr rządony był przez cesarzy Bizancjum i mówiono na nim czystą greką. Odwrotnie Brytyjczyk George Hill!<sup>10</sup> Autor monumentalnej *History of Cyprus* pisał w okresie walk Grekocypryjczyków

<sup>9</sup> K.N. Σάθας [C.N. Sathas], *Λεοντίου Μαχαίρα Χρονικόν Κύπρου*, τ. I–II (Bibliotheca Graeca mediae aevi), Venetiae 1873.

<sup>10</sup> G. Hill, *A History of Cyprus*, vol. I–IV, Cambridge 1948–1952.

z Brytyjczykami toczonych pod hasłem zjednoczenia (*enosis*) z Grecją, nic dziwnego zatem, że dla niego Machieras (podobnie jak i nieco późniejszy kronikarz Jerzy Bustronios) był Grekiem, który w pełni zasymilował się z frankijską warstwą panującą i wręcz tak się z nią utożsamiał, że gdyby nie pisał po grecku, nic nie wskazywałoby na jego greckie pochodzenie! Profrankijską postawę Machierasa podkreślają także tacy badacze jak Konstandinos Spiridakis czy Janis Lefkis.

Dla badacza z Bułgarii Petara Tivčeva<sup>11</sup> Machieras jest nade wszystko obrońcą prawosławia, dla uczonych greckich (Jorgos Zoras<sup>12</sup>, Fanis Michalopoulos<sup>13</sup>) *Kronika* Machierasa to świadectwo triumfu „hellenizmu” nad „frankizmem”, podczas gdy jeden z polityków cypryjskich (Nikos Lanitis<sup>14</sup>) potępił nieszczęsnego Machierasa jako... monarchofaszystę!<sup>15</sup>

Nawet ostrożny w sądach Dawkins przyjmuje punkt widzenia zakładający „dychotomiczną” lojalność Machierasa. Jego zdaniem kronikarz jest „rodowitym i prawosławnym Cypryjczykiem”, ale jednocześnie „gorącym zwolennikiem królów frankijskich”, wiernym i lojalnym poddanym łacińskiej dynastii. Jako członek wyższej warstwy społecznej potępia np. rebelię przeklętych (καταραμένους, V 64) wieśniaków romejskich. Machieras, zdaniem Dawkinsa:

...was a native of Cyprus and an adherent to the Greek Orthodox faith, but at the same time a warm admirer of the Lusignan kings, in spite of their foreign blood and foreign religion. /.../ Politically, although (in §27) we see his feeling for the Greeks against the intruding Franks, he was much in sympathy with the feudal government and had all the aristocrat's contempt for the peasants, though they were of his own religion and blood. /.../ With all his liking for the Frankish kings, he was at the same time instinctively a Greek...<sup>16</sup>

Lecz i w tym przypadku trzeba zauważyć, że kronikarz nie ma właściwie wyboru. W tłumieniu zamieszek bierze udział jako urzędnik królewski jego rodzony brat (Piotr), niezależnie zatem od osobistych sympatii Machieras – niezmiernie dumny z pozycji osiągniętej przez rodzinę, czemu wielokrotnie dawał wyraz – nadaje konfliktowi wymiar etyczny i niemal religijny (bunt przeciwko porządkowi Boskiemu) i przedstawia

<sup>11</sup> P. Tivčev, *Tendances patriotiques dans la « Chronique Chypriote » de Leontios Machaeras*, „Byzantino-bulgarica” 5 (1978), s. 147–175.

<sup>12</sup> Γ.Θ. Ζώρας [G.T. Zoras], *Η Κυπριακή φιλολογία κατά την περίοδο της Φραγκοκρατίας*, „Νέα Εστία” 659 (1954), s. 77–90.

<sup>13</sup> Φ. Μιχαλόπουλος [Ph. Mikhelopoulos], *Λεόντιος Μαχαράς*, „Φιλολογική Πρωτοχρονιά” (1954), s. 87–91.

<sup>14</sup> Zob. N.K. Λανίτης [N.K. Lanites], *Προλεγόμενα. Κυπριακή λογοτεχνία*, Αθήνα 1957.

<sup>15</sup> Przykłady podaje za Anaxagorou, *Narrative...*, s. 15–17. Zob. też C. Kyrris, *Some Aspects of Leontios Makhairas' Ethnoreligious Ideology, Cultural Identity and Historiographic Method*, „Στασίνοσ” 10 (1989/1993), s. 167–281.

<sup>16</sup> Dawkins, vol. II, s. 3–4.



działania urzędników królewskich jako wymierzenie sprawiedliwości za popełnione zbrodnie (V 63–64).

## Kronikarz

Przyjrzyjmy się, co mówi o sobie sam autor *Wykładu o słodkiej ziemi Cypru* i co o nim wiemy z wszelkich dostępnych źródeł.

Niemal wszystkie skąpe dane pochodzą z tekstu jego kroniki. Leoncjusz (Leondios, Leonce, Lyon) Machieras urodził się zapewne między rokiem 1350–1360 (Filipu<sup>17</sup>, Pieris<sup>18</sup>) a 1380 (Dawkins), czyli albo jeszcze przed rządami króla Piotra I (1359–1369), albo pod koniec panowania Piotra II (1369–1382), lub nawet później, ok. roku 1390 (INKA). Z jego własnej relacji wynika, że w 1401 r. był sekretarzem Jana z Nores, a potem obracał się na dworze króla Janusa (1398–1432). W czasie bitwy pod Chirokitią w 1426 r. miał pieczę nad zapasami wina dla żołnierzy. W 1432 r. w podeszłym już wieku ok. 60–70 lat wszedł w skład poselstwa Cypryjczyków, których król Jan II (1432–1458) wysłał do Ikonium w ważnej misji dyplomatycznej wynegocjowania pokoju z sułtanem Ibrahimem Begiem. Tam właśnie zetknął się z posłami cypryjskimi Bertrandon de la Brocquière<sup>19</sup>, który wspominał, że mówili oni w „assez bon françois” i że jednym z nich był niejaki Lyon Maschère<sup>20</sup>. Większość badaczy jest zdania, że Machieras zmarł niedługo po roku 1432, a w takim razie wydarzenia późniejsze (z lat 1432–1478), stanowiące treść ostatniej (VI) księgi, która robi wrażenie nieopracowanych ostatecznie notatek w układzie annalistycznym, opisane zostały przez kogoś innego.

Leoncjusz pochodził z niewątpliwie zamożnej i wpływowej mieszczańskiej rodziny Machierasów, być może związanej także z założeniem sławnego klasztoru cypryjskiego Machieras<sup>21</sup>. Ojciec Leoncjusza, Stawrinós, był członkiem Haute Cour, co oznaczało, że należał do wąskiej elity greckich panów będących w bliskich stosunkach z dworem frankijskim, ponadto cieszył się opinią uczonego (λόγιος). Jeśli wierzyć słowom Leoncjusza, to właśnie on miał doradzić panom cypryjskim obiór bastarda Jakuba na króla po śmierci Piotra II w 1382 r. Czterej synowie Stawrinosa – Mikołaj, Paweł, Leoncjusz i Piotr – odebrali staranne wykształcenie i sprawowali dość wysokie urzędy w administracji Lusignanów. Leoncjusz, jak się zdaje, wyniósł ze szkół dobrą znajomość francuskiego,

<sup>17</sup> Λ. Φιλίππου [L. Philippou], *Λεόντιος ο Μαχαίρας. Διαλέξεις του Συλλόγου «Κινύρας» περί των κορυφαίων φιλοσόφων και πεζογράφων*, Πάφος 1937, s. 66–84.

<sup>18</sup> M. Pieris, *Leontios Makhairas*, „Cyprus Today” 34, 3–4 (1996), s. 2–16.

<sup>19</sup> Zob. *Le voyage d’Outremer de Bertrandon de la Brocquière*, éd. M.C. Schefer, Paris 1922.

<sup>20</sup> Zob. N. Anaxagorou, *Narrative...*

<sup>21</sup> Pieris i Nikolau-Konnari zwracają jednak uwagę na różnice w akcentowaniu nazwiska w rękopisach (Μαχαίρας / Μαχάιρας), co może świadczyć o innej jego etymologii i braku związku ze słynnym klasztorem (P-NiK, s. 26).

gorzej natomiast było zapewne z tradycyjnym wykształceniem greckim, zaniedbanym w okresie rządów Lusignanów. Jako dworzanin i urzędnik Lusignanów miał dostęp do dokumentów i archiwów, wiele wydarzeń znał z autopsji.

Machieras – co wcale nie było rzeczą oczywistą – świadomie wybrał nie język francuski dworu czy tradycyjną łacinę, nie uczoną sztuczną grekę – język literacki bizantyńskich kronikarzy, lecz współczesny mu lokalny potoczny język romejski<sup>22</sup> (cypryjski dialekt!), a to oznacza, że przeznaczał swoje dzieło przede wszystkim dla rodaków i że chciał być rozumiany nie tylko przez wąskie grono uczonych (λόγιοι).

A jako że na tym świecie dwóch jest naturalnych władców – świecki i duchowny – miała ich też i ta wysepka: bazyleusa\* Konstantynopola i patriarchę Antiochii Wielkiej, póki jej nie zajęli łacinnicy. Dlatego też potrzeba było, abyśmy znali powszechnie używany język romejski, żeby posyłać pisma do cesarza, i poprawny syryjski<sup>23</sup> *gwoli patriarchy*, i tak uczono synów, i kancelaria używała syryjskiego i romejskiego, póty ziem tych nie objęli Lusignanowie. *I dwór królewski wzniosł był cesarz Romejów, i tam siedzieli owi dukasi\**, co do nas przyjeżdżali. Odtąd [od czasów Lusignanów] ludzie zadowalali się znajomością francuskiego i uczynili romejski barbarzyńskim, jakim jest i dzisiaj, wszak piszemy po francusku i romejsku tak, że nikt na świecie nie wie, co to za język, którym gadamy (II 62).

Machieras najwyraźniej stawiał sobie zadanie poprawienia i ocalenia „naszej mowy”, języka, „którym gadamy” (ἵνα συντηχάνομεν), i przekazania go potomności.

Pisze językiem, jakim zapewne mówiło wówczas środowisko, w którym sam się obracał. Uczeni wykazali, że słownictwo Machierasa wywodzi się z mowy potocznej (*Cypriot Greek, contemporary dialect of Cyprus, Greek of the Frankish period*), jedynie okazjonalnie wzbogacanej terminami języka uczonego. Sporo w nim zapożyczeń łacińskich, słów semickich i naturalnie wywodzących się z francuskiego i włoskiego. Machieras zdaje się unikać odwołań do piśmiennictwa bizantyńskiego, tłumaczy zarówno zwroty francuskie, choćby okrzyk „Vive le roy Pierre!”, jak i cytaty z Nowego Testamentu, co zdaniem Anaxagorou mogłoby świadczyć, że przeznaczał kronikę także dla Franków ze swojego otoczenia, którzy zapewne posiadali przynajmniej podstawową znajomość greki potocznej. Tym można też tłumaczyć ostrożność kronikarza w formułowaniu sądów.

Michalis Pieris wyciąga dalej idące wnioski. Uważa mianowicie, że Machierasem powodują ambicje artystyczne, że dąży do zapewnienia odbiorcom / słuchaczom przy-

<sup>22</sup> Językiem romejskim nazywano aż do początków XX w. mówioną potoczną formę języka greckiego (język ludowy, demotyck) w opozycji do jego postaci pisanej, panującej w piśmiennictwie epoki bizantyńskiej (język uczone), która przekształcała się w język oficjalny państwa greckiego (katarewusa), który był w użyciu do połowy XX w.

<sup>23</sup> Język syryjski, odmiana wschodnio-aramejskiego, był językiem liturgicznym chrześcijan wschodnich i do dziś jest używany w niektórych kościołach, jak maronicki, jakobicki czy malabarski.

jemności estetycznej i że jego tekst pełen jest środków literackich i trików retorycznych, a nade wszystko nasycony potężnym ładunkiem emocjonalnym.

If we do not confine ourselves to the familiar comments on the language of Makhairas, which refer mainly to the wealth of its vocabulary (the result of the mingling of demotic and literary, oral and written elements, the abundance of Frankish and Arabic words), we can, I believe, approaching the issue from a different angle argue that the language of the text is not the conventional chronographic one. It is clear that we have here an emotional use of the language, with extensive use of literary elements (metaphors, similes, irony, and other rhetorical devices). Makhairas' need to express himself was also a need of a literary nature. He was interested not only in how to recount his subject matter but how to recount it so that those who read or listened to his work, either through professional readers or reciters, would find delight (would feel, that is, some sort of aesthetic pleasure)<sup>24</sup>.

The oral characters and at certain points the high temperature of the text is the strongest stylistic feature of his writing<sup>25</sup>.

Wnikliwa analiza tekstu przeprowadzona przez Nadię Anaxagorou przy użyciu nowoczesnych narzędzi teoretyczno-literackich ujawniła, zdaniem autorki, oryginalną nowatorską strukturę dzieła. Badaczka wykazała, że tekst Machierasa różni się zasadniczo od utworów oficjalnej historiografii bizantyńskiej, pełnych erudycyjnych aluzji i odniesień do tradycji literackiej, zwłaszcza antycznej, o silnie zretoryzowanej narracji i skomplikowanej periodyzacji zdania, przeznaczonych do spokojnej lektury dla elitarnego czytelnika. W przeciwieństwie do nich *Wykład o słodkiej ziemi Cypru* Machierasa nosi wyraźne cechy stylistyczne przekazu ustnego i żywej potocznej mowy (dygresje, dramatyzacja narracji poprzez dialogi, upodobanie do parataksy, ciągłe zmiany podmiotu, nawiązywanie żywego kontaktu z odbiorcą przez bezpośrednie zwroty, komentarze odautorskie manipulujące emocjami słuchacza, usprawiedliwienia i powtórzenia, użycie formuł, przysłów i powiedzeń ludowych).

Dzieło Machierasa zarówno w warstwie stylistycznej, jak i w samej koncepcji historii bliższe jest sposobowi pisania ówczesnych kronikarzy zachodnich, takich jak Geoffroy de Villehardouin, Robert de Cleri czy nawet dziejopis wojny stuletniej Jean Froissart, tworzących opowieść pełną dynamicznych zwrotów akcji, dygresji, atrakcyjnych opowiadań i anegdot, a wszystko dla zaspokojenia ciekawości i ku rozrywce masowego słuchacza. Jednocześnie Machieras jako autor pierwszej w potocznym języku nowogreckim jego czasów, tj. mówionym dialekcie cypryjskim, historycznej kroniki prozą okazuje się też bliski anonimowemu autorowi (autorom?)<sup>26</sup> czternastowiecznej *Kroniki*

<sup>24</sup> Pieris, *Leontios Makhairas*, s. 11.

<sup>25</sup> Tamże, s. 12.

<sup>26</sup> Niektórzy badacze wyrażają pogląd, że autorem *Kroniki Morei* mógł być greckojęzyczny Frank lub potomek Franka i Greczynki (*gasmul*).

*Morei*, pierwszych wierszowanych dziejów w nowogreckim języku mówionym, przeznaczonych dla masowego greckiego odbiorcy<sup>27</sup>.

W kronice Machierasa da się, moim zdaniem, zauważyć, że w początkowych partiach używa on dość często takich terminów, jak: Romejowie (Ρωμαίοι) – na określenie zarówno Grekocypryjczyków, jak i Greków z Romanii, czyli Bizancjum; łacinnicy (Λατίνοι), Frankowie (Φράγγκοι) – na określenie ludzi Zachodu. Gdy na początku streszcza pokrótce, o czym będzie opowiadał w pierwszej części, to jest o procesie przejęcia wyspy przez łacinników i chronologii panowania królów do Piotra I, określa przybyszów mianem „obcy” (ξένοι, ξενικοί, I 96). Jednak w późniejszych księgach coraz częściej pojawiają się terminy Cyprjoci i Cypryjczycy (Κυπριώτες, Κυπριαίοι) i nazwami tymi Machieras zdaje się obejmować bez różnicy wszystkich poddanych królów cypryjskich z nimi włącznie. Ubolewając nad upadkiem „naszego języka” (II 62), Machieras używa formy pierwszej osoby liczby mnogiej, obejmując nią swoich współplemieńców, lecz gdy opowiada, jak „nasz lud” (ο λαός μας) oplakiwał zdobycie przez Saracenów Limasol (V 44), to „my” dotyczy wszystkich mieszkańców wyspy.

Czytając kronikę Machierasa, odnosi się wrażenie, jakby autor dokumentował proces powolnego tworzenia się na Cyprze społeczeństwa frankocypryjskiego (podobnego do powstałej na Krecie warstwy Wenetokreteńczyków), obejmującego zwłaszcza średnią (mieszczańską) warstwę społeczną wyspiarzy – tubylców i przybyszów, których więcej zaczyna z czasem łączyć niż dzielić. Posługują się oni przynajmniej dwoma językami, uczęszczają do romejskich bądź łacińskich kościołów, czasami (co wiemy z relacji niezależnych, obcych podróżników) po prostu do tego, który jest bliżej, i zapewne nie są świadomi problemu „podwójnej lojalności”.

Dorośle życie Machierasa, o czym nie należy zapominać, przypada na schyłek panowania Lusignanów – umiera zapewne niedługo po 1432 r., a w jakieś czterdzieści lat potem, w 1473 r., gaśnie w niemowlęctwie ostatni król z rodu Lusignanów, Jakub III, a wdowa po jego ojcu Jakubie II Bastardzie, Wenecjanka Katarzyna Kornaro (Cornaro), abdykuje w 1489 r. na rzecz Wenecji, kończąc tym samym trwające dobre czterysta lat panowanie Franków na Cyprze.

Leoncjusz Machieras, i to nie ulega wątpliwości, jest przede wszystkim dumny ze swojej słodkiej wysepki (το νησάκι) rodowitym Cypryjczykiem, pochodzącym z dobrej i zasłużonej rodziny mieszczańskiej, członkiem elity intelektualnej wyspy, urzędnikiem dworskim, uczciwym i lojalnym poddanym swojego króla.

---

<sup>27</sup> Autorzy historii nowogreckiej literatury cypryjskiej (INKA) Jorgos Kiechajoglu i Jorgos Papaleondi dowodzą, że dzieło Machierasa mieści się całkowicie w mentalności późnego średniowiecza, wykazując typową dla tego czasu tendencję moralizatorsko-dydaktyczną, a w formie i języku wykorzystuje dorobek zarówno rodzimy, jak i zachodni.

## O przekładzie

Przekład opiera się na krytycznym wydaniu Richarda Dawkinsa (Λ. Μαχαιράς, *Εξήγησις της γλυκείας χώρας Κύπρου η οποία λέγεται Κρόνακα τουτέστιν Χρονικόν* / *Recital Concerning the Sweet Land of Cyprus Entitled 'Chronicle'*, vol. I–II, ed. and transl. R.M. Dawkins, Oxford 1932) oraz na nowogreckiej edycji Pawlidisa (Λεοντίου Μαχαιρά «ΧΡΟΝΙΚΟΝ», επ. Α. Παυλίδη, Λευκωσία 1995). Jako że oba te wydania opierają się na manuskrypcie V (tekst główny) i sporadycznie O (tekst kursywą) z pominięciem rękopisu R, uwzględniam też tam, gdzie są istotne różnice (jednak bez zaznaczania opuszczeń R w stosunku do V), wersje manuskryptu R (tekst podkreślony).

Imiona rycerzy łacińskich oraz w ogóle wszelkie wyrazy obcojęzyczne przekazuje Machieras w formie zhellenizowanej, dialektalnej, co utrudnia zrozumienie tekstu i identyfikację postaci. Np. Te Puliu (Τε Πουλίου, ντε Πόλιος/Πουλιός V, κουντί φρετεπουλίου R) to Gotfryd z Bouillon, przywódca I krucjaty. W przekładzie wszystkie nazwiska, toponimy i terminy występują w formie przyjętej w piśmiennictwie polskim lub zachodnim (najczęściej w formie rekonstruowanej przez Dawkinsa). W przypisach – na podstawie odpisu dyplomatycznego wszystkich trzech rękopisów w opracowaniu Michalisa Pierisa i Angiel Nikolau-Konnari (Λεοντίου Μαχαιρά Χρονικό της Κύπρου. Παράλληλη διπλωματική έκδοση των χειρογράφων, εισαγωγή, επ. Μ. Πιερής, Α. Νικολάου-Κονναρή, Λευκωσία 2003) – podaję nazwy własne, terminy i nazwiska, o ile się różnią, w trzech wersjach rękopiśmiennych, jednakże bez znaków diakrytycznych, które w rękopisach są stosowane niekonsekwentnie lub w ogóle ich brak. Poza tym w nowogreckim wszędzie stosuję powszechny obecnie (także w odniesieniu do tekstów historycznych) system monotoniczny. Własne uzupełnienia wprowadzam w nawiasach kwadratowych mniejszą czcionką.

Nazwiska i terminy greckie spolszczam według wypracowanych w serii „Arcydzieła Literatury Nowogreckiej” zasad uproszczonej transkrypcji fonetycznej, w przypisach podając w nawiasie kwadratowym ich transliterację.